

WYROK CZĘŚCIOWY W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 września 2021 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXVIII Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	Sędzia Piotr Bednarczyk
Protokolant:	Sekretarz sądowy Alicja Pyra

po rozpoznaniu w dniu 13 września 2021 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa W. G.

przeciwko (...) Bank (...) SA w W.

o ustalenie ewentualnie o unieważnienie umowy

oddala żądanie ustalenia nieważności umowy o dewizowy kredyt mieszkaniowy/inwestorski nr (...) zawartej w dniu 11 września 2008 r. wraz z aneksem nr 1 z dnia 6 maja 2009 r. pomiędzy W. G. a Bankiem (...), którego następcą prawnym jest pozwany.

UZASADNIENIE WYROKU

z 27 września 2021 r.

W. G. w pozwie z 27 lutego 2018 r. wnosił o ustalenie, że bliżej opisana umowa kredytu hipotecznego jest nieważna i zasądzenie kwot 148 502 zł, 601 950,58 CHF oraz 13 911,12 zł tytułem świadczeń spełnionych na jej podstawie. Powód wskazał, że zawarł umowę kredytu hipotecznego zbliżoną do kredytu denominowanego, która miała być sprzeczna z przepisami prawa dewizowego, art. 69 prawa bankowego, z zasadami współzycia społecznego i zasadą swobodę umów, gdy pozostawiała bankowi swobodę określania wysokości zobowiązania powoda. Powołał się również na nadzabezpieczenie kredytu. Wskazał wreszcie, że szereg postanowień umowy miało charakter abuzywny. W konsekwencji prowadziło to do spełniania świadczeń na podstawie nieważnej umowy, które uznał za nienależne.

(pozew k. 4-91)

Pozwany Bank (...) SA (obecnie (...) Bank (...) SA) wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów. Pozwany zakwestionował powództwo zarówno co do zasady, jak i co do wysokości. Pozwany podniósł, że zawarta umowa ma charakter umowy kredytu walutowego, jak również że krótko po jej zawarciu podpisano aneks pozwalający na spłatę kredytu bezpośrednio w walucie. Zdaniem pozwanego postanowienia umowne są zgodne z prawem, w tym z art. 69 ust 1 Prawa bankowego oraz art. 353(1) k.c. i 385(1) § 1 k.c.. Umowa więc nie jest nieważna w świetle art. 58 k.c., ani też nie narusza zasady walutowości. Również tzw. ustawa antyspreadowa potwierdza ważność zawartych umów kredytowych. Odnosząc się do zarzutu dotyczących bezskuteczności postanowień umownych pozwany wskazał, że klauzule indeksacyjne były indywidualnie uzgadniane i są zgodne z dobrymi obyczajami i nie naruszają interesów konsumentów oraz zostały usunięte poprzez zawarcie aneksu. Zakwestionował również możliwość odwołania się do art. 12 ust.1 pkt. Ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym

(odpowiedź na pozew k. 97-275)

Pismem z 14 lutego 2019 r. **powód rozszerzył powództwo** i domagał się w ramach żądania ewentualnego o unieważnienie umowy na podstawie art. 12 ust. 1pkt. 4 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym oraz z obowiązkiem wzajemnego zwrotu świadczeń. Pozwany wnosił o oddalenie także zmodyfikowanego powództwa.

Pismo k. 320

Pismem z 27 stycznia 2020 r. powód po raz kolejny zmienił żądanie pozwu i domagał się ustalenia nieważności kwestionowanej umowy zaś ewentualnie jej unieważnienia i zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda kwoty 162 413,12 zł i 601 950, 58 CHF wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie z obowiązkiem równoczesnej zapłaty przez powoda na rzecz pozwanego kwoty 3 477 780 zł.

Pismo k. 568-569

W toku rozprawy pełnomocnicy stron podtrzymali swoje stanowiska procesowe, podnosząc dodatkowe szczegółowe argumenty, które będą przedmiotem oceny.

SĄD OKRĘGOWY USTALIŁ NASTĘPUJĄCY STAN FAKTYCZNY.

W dniu 1 sierpnia 2008 r. W. G. złożył wniosek do Banku (...) SA (poprzednik prawny pozwanego banku) o udzielenie kredytu hipotecznego w kwocie stanowiącej równowartość 3 532 500 zł. Kredyt miał zostać udzielony w walucie CHF i rozłożony na 360 rat równych, przy czym ostatnia rata określona jako balonowa miałyby stanowić 25 % kredytu na koniec kredytu. oprocentowany według stawek LIBOR powiększonych o marżę banku.

Wniosek k. 312-313, decyzje k. 314

Kredyt miał posłużyć do zakupu lokalu mieszkalnego na rynku pierwotnym za kwotę 3 982 390 zł: powód zamierzał go kupić wyłącznie do celów prywatnych, tj. zamieszkać w nim z partnerką, która spodziewała się dziecka. Powód w tym okresie był (...), pracował na etacie oraz prowadził własną działalność gospodarczą polegającą na zarządzaniu podmiotami gospodarczymi w grupie (...). Powód miał wówczas (...) lat, miał ukończone studia ekonomiczne na obecnej Politechnice (...), nie zajmował się zawodowo obrotem walutowym. Zarabiał ok. (...) zł + VAT. Umowa została zawarta po wydaniu wyroku rozwodowego kończącego małżeństwo powoda, ale przed uprawomocnieniem się tego orzeczenia.

Zeznania powoda k. 665 v.

W toku ubiegania się o kredyt powodowi opisano franka szwajcarskiego jako walutę stabilną, jednak przedstawiono mu informację, iż w okresie trwania kredytu może nastąpić wzrost kursu waluty kredytu, co spowoduje podwyższenie kwoty kredytu, odsetek i raty kapitałowo-odsetkowej wyrażonej w złotych. Ponadto wskazano, że oprocentowanie kredytu jest zmienne i w okresie obowiązywania umowy może ulec podwyższeniu w związku ze wzrostem stopy referencyjnej, co spowoduje podwyższenie raty kapitałowo-odsetkowej. Powód potwierdził otrzymanie tych informacji w pisemnym oświadczeniu.

Oświadczenie k. 145

Podpisując umowę powód występował jako konsument. Umowa została zawarta za pomocą wzorców umownych stosowanych przez Bank udzielający kredytu.

Zeznania powoda k.665-665v, zeznania świadka R. K. k. 543 (00:17:57)

W dniu 11 września 2008 r. powód oraz poprzednik prawny pozwanego banku zawarli „Umowę o dewizowy kredyt mieszkaniowy/inwestorski nr (...). Pozwany bank udzielił powodowi kredytu w kwocie w kwocie 1 668 000 CHF

z przeznaczeniem na zakup Domu w W.. Wyplata kredytu zostala zrealizowana jednorazowo poprzez przelew na rachunek dewelopera prowadzony w PLN oraz banku, który pobral prowizje w kwocie 0,4 % kredytu (13 911,12 PLN).

Zgodnie z artykulem 3.05 pkt. 1 umowy kredyt oprocentowany zostal wedlug zmiennej stopy procentowej opartej o sume „stawki LIBOR dla trzymiesieczny depozytyw miedybankowych w CHF i marzy banku w wysokosci 1,00 punktu procentowego” oraz 1 punktu procentowego z zastrzezeniem postanowien Regulaminu w zakresie ustalania wysokosci oprocentowania.

Zabezpieczeniem kredytu byla hipoteka w CHF na kredytowanej nieruchomosci, weksel wlasny oraz cesje wierzytelnosci z umow ubezpieczenia i umowy deweloperskiej.

Umowa kredytowa k. 46-54 i k. 200-213, Regulamin 56-68, cesje wierzytelnosci k. 60-66, deklaracja k. 59, zaświadczenie k. 67

W dniu 6 maja 2009 r. strony zawarły aneks przewidujący zmianę rachunku do obsługi kredytu na rachunek w CHF co zgodnie z umową pozwalało powodowi na spłatę kredytu w CHF

Aneks nr 1 k. 58

Od daty zawarcia umów kurs CHF znacznie wzrósł (na datę zamknięcia rozprawy kurs wynosił ok. 4,20 PLN), co spowodowało wzrost rat i salda zadłużenia. (...) Bank (...) SA jest następcą prawnym Banku (...) SA.

Okoliczności znane z urzędu.

Powód spłacił w okresie od października 2008 r. do kwietnia 2009 r. kwotę 148 502 zł. następnie dokonywał wpłat we frankach szwajcarskich – łącznie 601 950, 58 CHF. Jednak łączna wysokość spłat w złotych i frankach nie przekroczyła dotąd kwoty wyplaconej przez pozwany bank.

Zaświadczenie k. 67-70, Historia spłat k. 96-148

Większość okoliczności sprawy niniejszej wynikała z niekwestionowanych dokumentów prywatnych, które zostały przedstawione w należytym uwierzytelnionych kserokopiach. W szczególności treść umów i oświadczeń oraz wysokość dokonanych wpłat wynikała z zaświadczeń wystawionych przez pozwany bank.

Zeznania powoda w znacznej części należy uznać za wiarygodne, choć – podobnie jak w innych sprawach tego rodzaju – akcentował on zaufanie do banku w okresie zawarcia kredytu i brak świadomości co do zakresu możliwych zmian kursu – mimo iż prowadził rozległe interesy, zarządzając przedsiębiorstwami. Wypada podkreślić, że powód potwierdzał również okoliczności dla niego niekorzystne, jak świadomość pewnych zmian kursu CHF i pouczenia pracownika banku o istnieniu zmian kursowych, jak również brak głębszego rozważenia treści i warunków zawieranej umowy pod kątem jej możliwych skutków finansowych. Sąd zwrócił uwagę, że zagadnienia ryzyka kursowego w okresie zawierania umów – a więc po wejściu Polski do UE - nie mogły być zupełnie obce powodowi już z racji szerokiej debaty medialnej w tym zakresie.

Sąd zwrócił uwagę stronom na znane sobie z urzędu okoliczności dotyczące negatywnych skutków zawierania umów powiązanych z kursem CHF dla konsumentów w A., A. i W. (niekiedy dwukrotne zwiększenie zadłużenia ponad kwotę udzielonego kredytu), jak również na zmiany w zakresie kursów CHF (co będzie przedmiotem dalszych rozważań). Zdaniem Sądu szczególnie istotne było osiągnięcie przez kurs franka poziomu 3,11 zł w 2004 r. i spadek tego kursu w późniejszym okresie (co obrazuje załącznik graficzny). Istotną okazała się również okoliczność, że jeden z banków polskich przedstawiał klientom zamierzającym zawrzeć umowę kredytu w CHF informację o wzroście rat kredytu i salda zadłużenia przy zmianach kursu od 2.0 do 4.0 PLN za 1 CHF (co Sądowi wiadomo z akt innych spraw prowadzonych w tutejszym Wydziale).

Niektóre fakty (w szczególności zakres indywidualnego uzgodnienia warunków umowy, zakres negocjacji i pouczenia o ryzyku kursowym) były jednak przedmiotem sporu między stronami. Ponieważ dla tego rodzaju ustaleń istotne są również oceny prawne, zostaną one przytoczone w dalszej części wyводу.

SĄD OKRĘGOWY ZWAŻYŁ, CO NASTĘPUJE.

Żądanie ustalenia nieważności umowy kredytu okazało się nieuzasadnione.

Zgodnie z art. 189 kpc powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Zatem zasadniczą przesłanką zasadności powództwa o ustalenie jest istnienie interesu prawnego. W ocenie Sądu strona powodowa miała interes prawny w ustaleniu nieważności umowy (jak wskazał SN w postanowieniu z 10 listopada 2017 r. w sprawie V CZ 70/17 żądanie ustalenia nieważności umowy stanowi usankcjonowany powszechna praktyką skrót myślowy w stosunku do nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z takiej umowy), pomimo równoczesnego zgłoszenia roszczenia o zapłatę. Zawarta pomiędzy stronami umowa kredytowa wygenerowała długoterminowy stosunek prawny, który nie został dotychczas wykonany w całości. Ewentualne uwzględnienie roszczeń kredytobiorcy o zapłatę (zwrot) należności spełnionych dotychczas na rzecz banku nie reguluje w sposób definitywny wzajemnych relacji stron. Wniosek przeciwny byłby zasadny tylko przy przyjęciu, że prawomocne orzeczenie sądu wiąże nie tylko w zakresie sentencji, ale również motywów rozstrzygnięcia, co do czego nie ma jednak zgody w orzecznictwie i doktrynie, na co stanowczo wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z 9 stycznia 2019 r. w sprawie I CZ 112/19 zapadłego w podobnej sprawie. Tymczasem stwierdzenie nieważności umowy przesądza nie tylko o możliwości domagania się zwrotu już spełnionych świadczeń (z uwzględnieniem wcześniejszego wyводу). Rozstrzyga również w sposób ostateczny o braku obowiązku spełniania na rzecz banku świadczeń w przyszłości, a więc o zezwoleniu na zaprzestanie spłaty kolejnych rat kredytu. Ustalające orzeczenie sądu znosi więc wątpliwości stron i zapobiega dalszemu sporowi o roszczenia banku wynikające z umowy. Na tym zaś polega interes prawny w rozumieniu art. 189 kpc.

Należy podzielić pogląd wyrażony w podobnej sprawie przez Sąd Apelacyjny w Katowicach (wyrok z 8 marca 2018 r., sygn. I ACa 915/17, Legalis 1760241), który trafnie stwierdził iż powodowie mają prawo do uzyskania odpowiedzi na pytanie czy w/w umowa [umowa kredytu] ich wiąże, jeśli tak to w jakim zakresie i na jakich warunkach powinni ją wykonywać. Najlepszą drogą prawną uzyskania odpowiedzi na te pytania, rozwiania istniejących wątpliwości, jest powództwo o ustalenie. Ostatnio takie stanowisko wyraził również Sąd Najwyższy w wyroku z 30 października 2020 r. II CSK 805/19.

Za oddaleniem powództwa przemawiały względy merytoryczne. W ocenie Sądu rozważana umowa nie była nieważna ani z mocy art. 58 § 1 kc, ani też na skutek abuzywności jej postanowień.

Charakter zawartej umowy

Zdaniem Sądu strony łączyła umowa kredytu denominowanego z dodatkowymi elementami dotyczącymi wypłaty i spłaty bezpośrednio w walucie obcej. Ani w dacie jej zawierania, ani obecnie nie ma ustawowej definicji tego rodzaju umowy, jednak porównanie ze zbliżonymi kontraktami występującymi w obrocie nakazuje uznać za umowę kredytu denominowanego taką umowę, w której:

1. Kwota kredytu wskazana w umowie i oddawana do dyspozycji kredytobiorcy a zarazem odpowiadająca pierwotnej wierzytelności banku jest wyrażona w walucie obcej;
2. Oprocentowanie jest oparte o wskaźnik referencyjny charakterystyczny dla tej waluty obcej;
3. Kwota kredytu jest wypłacana i z reguły spłacana w złotych polskich po przeliczeniu na walutę kredytu.

Cechą odróżniającą kredyt denominowany od klasycznego kredytu wyrażonego w walucie obcej (walutowego) jest jego wypłata i z reguły spłata w złotych polskich. Takie ułożenie stosunku umownego skutkuje przyjęciem przez kredytobiorcę

ryzyka zmiany kursu waluty dwojakiego rodzaju. Po pierwsze skoro umówiona kwota została wyrażona w walucie, to różnice kursowe w okresie od zawarcia umowy do faktycznej wypłaty kredytu powodują, iż kwota wypłacana w złotych będzie wyższa lub niższa od tej samej kwoty wypłacanej w dacie zawarcia umowy. Jest istotne zwłaszcza przy kredytach wypłacanych w transzach przez czas kilku czy kilkunastu miesięcy. Po drugie spłata w złotówkach powoduje, że różnice kursowe skutkują zarówno zmianą wysokości raty jak i przeliczonego na złotówki salda zadłużenia. W obu wypadkach różnice kursowe mogą ulec powiększeniu przez spread: kredyt jest wypłacany po kursie kupna, a spłacany po kursie sprzedaży. Im wyższy jest spread tym niższa kwota zostanie wypłacona, zaś wyższa kwota pozostanie do zapłaty.

Ze względu na liczne argumenty podnoszone przez stronę powodową należy podkreślić, że tego rodzaju umowa różni się zatem także od kredytu indeksowanego, choć niewątpliwie oba rodzaje umów miały na celu stworzenie funkcjonalnego odpowiednika kredytu obsługiwanego w złotówkach, ale oprocentowanego korzystniejszą stawką procentową używaną w odniesieniu do walut obcych. Po pierwsze w umowie kredytu denominowanego wierzytelność banku będzie od początku wyrażona w walucie obcej. Jest to znacząca różnica konstrukcyjna: usunięcie z umowy kredytu denominowanego klauzul przeliczeniowych na złotówki doprowadzi umowę do postaci „czystego” kredytu walutowego (w przypadku kredytu indeksowanego usunięcie klauzul przeliczeniowych powoduje powstanie kredytu złotowego oprocentowanego według stawki LIBOR). Po drugie choć oba kredyty będą miały tak samo określone oprocentowanie (oparte o wskaźnik LIBOR), to w innych momentach nastąpi ich przeliczenie na walutę obcą i z powrotem.

Najlepiej odda to następujący przykład. Kredytobiorca wnioskuje o kredyt denominowany odpowiadający w dacie zawarcia umowy kwocie 900 000 zł, w trzech transzach płatnych co miesiąc i dziesięciomiesięczną karencją w spłacie kapitału, przy czym w dacie zawarcia umowy kurs wynosi 3,00. Pierwsza transza (dla uproszczenia płatna w dacie zawarcia umowy wyniesie 300 000 zł, co odpowiada 100 000 CHF. Przy spadku kursu do 2,80 zł druga transza również wynosząca 300 000 zł będzie odpowiadać już 107 142,86 CHF. Ponieważ do dyspozycji kredytobiorcy pozostanie wówczas już tylko 92 857,12 CHF, to przy dalszym spadku do 2,50 zł kredytobiorca otrzyma już tylko 232 142,80 zł. Oznacza to, że kredytobiorca nie otrzyma w całości wnioskowanej w złotych kwoty kredytu a jedynie 832 142,86 zł. W razie wzrostu kursu do 4,0 zł w momencie spłaty kapitału saldo kredytu wyniesie 1 200 000 zł (wierzytelność w CHF to nadal 300 000 CHF). Miesięczna rata przy oprocentowaniu 4 % w przypadku kredytu udzielonego na 30 lat wyniesie 1432,25 CHF.

W przypadku kredytu indeksowanego w analogicznej sytuacji pierwsza transza przeliczona po kursie 3,0 zł wyniesie 300 000 zł, co będzie odpowiadać 100 000 CHF. Druga transza również wyniesie 300 000 zł, ale zostanie przeliczona na 107 142,88 CHF (kurs 2.8). Wreszcie trzecia transza w kwocie 300 000 zł przeliczona po kursie 2,5 zł będzie odpowiadać 120 000 CHF. Zatem kredytobiorca otrzyma wnioskowane 900 000 zł, zaś przeliczona na potrzeby obliczenia oprocentowania wierzytelność wyrażona w CHF wyniesie 327 142, 88. Natomiast miesięczna rata dla takich samych parametrów wyniesie 1561,83 CHF.

Powyższe różnice nakazując uznać w części argumentację powoda odwołującego się do konstrukcji kredytu indeksowanego za bezprzedmiotową

Ocena ważności umowy pod kątem zgodności z ustawą

Zgodnie z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Umowa wskazywała m.in. kwotę i walutę kredytu, wysokość odsetek i terminy spłaty. Zgodnie z art. 384§ 1 kc jej częścią był również regulamin.

Zdaniem Sądu rozważana tu umowa nie sprzeciwia się powołanemu przepisowi art. 69 ust. 1 ustawy Prawo bankowe, zgodnie z którym umowa kredytu musi zawierać m.in. kwotę i walutę kredytu. Zdaniem powoda wskazanie jako kwoty i waluty kredytu kwoty w CHF z możliwością jej wypłaty i spłaty jedynie w złotówkach

prowadzi do niemożliwości określenia świadczenia banku: ich zdaniem na kanwie rozważanej umowy nie można sformułować roszczenia o wypłatę konkretnej kwoty w złotychkach. W ocenie Sądu zarzut ten nie jest trafny: umowa kredytu denominowanego jest co do zasady dopuszczalna.

Pogląd o dopuszczalności umowy kredytu denominowanego przed rokiem 2011 (kiedy w ustawie Prawo bankowe określono jej niektóre postanowienia) można uznać za ugruntowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. wyrok SN z 7 listopada 2019 r. w sprawie IV CSK 13/18 oraz powołane tam wyroki). Należy również wskazać, że ustawodawca w aktach prawnych wydanych po dacie zawarcia umowy dwukrotnie regulował obowiązki i uprawnienia wiążące się z umowami kredytu denominowanego (ustawa z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2011 r., nr 165, poz. 984) oraz ustawa z 23 marca 2017 r. o kredycie hipotecznym oraz o nadzorze nad pośrednikami kredytu hipotecznego i agentami (Dz.U. z 2017 r., poz. 819)) Zdaniem Sądu jest to ostateczny argument przemawiający za brakiem wynikającej z art. 69 Prawa bankowego w zw. z art. 58 § 1kc nieważności umów tego rodzaju: żaden ustawodawca nie wprowadzałby regulacji dotyczących umów uznawanych przez siebie za nieważne.

Problem wskazanej tu sprzeczności pomiędzy walutą zobowiązania i walutą świadczenia w umowach tego rodzaju został dostrzeżony także przez doktrynę, ale nie doczekał się rozwiązania posiadającego przewagę argumentacyjną nad innymi. Jednak rolą uzasadnienia wyroku nie jest rozwiązywanie sporów doktrynalnych: skoro ustawa dopuściła (choć dopiero następnie) stosowanie określonej instytucji, to w braku wątpliwości konstytucyjnych sąd powszechny nie może przyjąć przeciwnej oceny prawnej.

Rozważana umowa kredytu nie była sprzeczna z obowiązującym do stycznia 2009 r. brzmieniem art. 358 § 1 kc. Zgodnie z tym przepisem z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, zobowiązania pieniężne na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej mogły być wyrażone tylko w pieniądzu polskim. Takim ustawowym wyjątkiem były umowy tworzące zobowiązania pieniężne wyrażane w walutach obcych a zawierane przez banki posiadające ogólne zezwolenie prawa dewizowego na tego rodzaju czynności.

Wypada zauważyć w tym miejscu, że wbrew poglądom wyrażanym w doktrynie wyrażenie kwoty kredytu w walucie obcej nie służy jedynie (czy może raczej: w ogóle) waloryzacji na przyszłość wysokości świadczenia. Celem umowy w takiej postaci jest raczej uzyskanie przez kredytobiorcę kredytu na lepszych warunkach niż w złotychkach (poprzez niższe oprocentowanie), zaś banku – zwiększenie liczby klientów (a tym samym przychodu) poprzez zaoferowanie bardziej konkurencyjnego produktu. Naliczanie odsetek według korzystniejszej stopy procentowej (dzięki finansowaniu kredytu we frankach) było możliwe (z punktu widzenia banku) jedynie w przypadku przeliczenia wierzytelności kredytu na franki. Wyrażenie wierzytelności we frankach może służyć oczywiście zachowaniu w przyszłości ekonomicznej wartości świadczeń i przez lata było wykorzystywane wP. właśnie w ten sposób. Zastosowanie takiej instytucji w sposób odmienny od tradycyjnego modelu skupionego na utrzymaniu wartości świadczeń w czasie i zabezpieczeniu przez inflacją nie oznacza, że taka umowa jest przez to sprzeczna z ustawą.

W ocenie Sądu umowy nie można uznać za nieważną ze względu na postanowienia określające spełnienie świadczeń w złotychkach sprzeczne z art. 353 (1) kc. Zgodnie z tym przepisem strony zawierające umowę mogą określić stosunek prawny według swojego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze stosunku), ustawie albo zasadom współżycia społecznego. Zasadniczym elementem każdego zobowiązania umownego jest możliwość obiektywnego i dostatecznie dokładnego określenia świadczenia. Jak już wskazano, przy określeniu świadczenia możliwe jest odwołanie się do konkretnych podstaw, możliwe jest również odwołanie się w tym zakresie do woli osoby trzeciej. W każdym wypadku umowa będzie sprzeczna z naturą zobowiązania jako takiego, jeśli określenie świadczenia zostanie pozostawione woli wyłącznie jednej ze stron.

Strony wskazały kilka możliwości realizacji swoich świadczeń. W zależności od wyboru kredytobiorcy – dokonanego przed zawarciem umowy poprzez wskazanie rodzaju rachunku do wypłaty - kwota kredytu mogła zostać wypłacona we frankach szwajcarskich, w złotychkach po kursie kupna z tabeli banku w dniu wypłaty oraz po kursie negocjowanym. Spłata kredytu – również zgodnie z decyzją kredytobiorcy mogła nastąpić albo bezpośrednio we frankach albo w

złotówkach po kursie sprzedaży z tabeli banku. Możliwość wypłaty i spłaty kredytu we frankach należy podkreślić, gdyż nie była ona zbyt często spotykana w umowach tego rodzaju zawieranych w 2008 r. Zdaniem Sądu stosowne postanowienia umowy nie miały charakteru jedynie deklaracji banku, skoro już od 2009 r. (a więc ponad 2 lata przed wejściem w życie tzw. ustawy antyspreadowej) powód dokonywał spłat we frankach.

Postanowienia dotyczące wypłaty kredytu w złotych były już wielokrotnie uznawane w orzecznictwie za nieważne (lub abuzywne), gdyż pozwalają bankowi na dowolną i nieograniczoną umową zmianę wysokości swojego świadczenia, a następnie – na taką samą zmianę świadczenia należnego od kredytobiorcy. W ten sposób bank zastrzegł dla siebie możliwość jednostronnej zmiany wysokości zobowiązania: własnego poprzez obniżenie wartości świadczenia wyrażonego w CHF za pomocą obniżenia kursu kupna przy wypłacie kredytu oraz kredytobiorcy przez podniesienie kursu sprzedaży przy spłacie poszczególnych rat. Ten sam mechanizm sprawia, że oba świadczenia mogą pozostawać niedookreślone. Bez decyzji banku – wyrażającej się wydaniem tabeli kursowej – nie sposób jest określić kwoty należnej powodowi, a zatem nie można wówczas żądać zapłaty żadnej kwoty w PLN (podczas gdy spełnienie świadczenia banku w CHF zostało wyłączone umową). Z drugiej strony bank decyduje o wysokości należnego sobie świadczenia w PLN.

W regulaminie stanowiącym część umowy (jak i w samej umowie) brak jest jakichkolwiek podstaw, którymi bank miał się kierować przy ustalaniu kursów. Brak jest również przepisów prawa, które wpływają na sposób określania kursu przez pozwanego (art. 111 ust. 1 pkt. 4 Prawa bankowego nakazuje jedynie ogłaszanie stosowanych kursów). Oczywiście bank nie ma wpływu na wysokość kursów stosowanych na rynkach walutowych (przynajmniej jeśli chodzi o nieduży w skali światowej bank – poprzednika prawnego pozwanego). Jednak sposób określania kursów stosowanych przez bank dla poszczególnych transakcji w świetle umowy jest niczym nieograniczony. Wbrew pozorom kryteria rynkowe i potencjalny wpływ nadzoru finansowego nie stanowią tu wystarczającego obostrzenia. Ustalenie kursu na zbyt niskim (w przypadku kupna) lub zbyt wysokim (w przypadku kursu sprzedaży) poziomie nie musi spowodować rezygnacji kontrahentów banku z transakcji walutowych. Bank może ustalić równocześnie kilka tabeli kursów i stosować je w zależności od rodzaju transakcji (a więc inny kurs stosować dla transakcji kantorowych, inny dla skupu/sprzedaży dokonywanej za pośrednictwem rachunków bankowych, zaś jeszcze inny dla obliczeń związanych z udzielaniem i spłatą kredytów), i jak powszechnie wiadomo także pozwany bank z takiej możliwości korzystał.

Należy zwrócić uwagę, że w praktyce bankowej stosowano bardzo różne sposoby określania kursów walutowych – w tym i takie, które nie były obarczone wskazaną powyżej wadą dowolności, np. poprzez odwołanie do kursu kupna lub sprzedaży NBP lub przez indywidualne negocjowanie kursu przy wypłacie kredytu. Tymczasem pomimo wskazania w umowie elementów charakteryzujących świadczenie stron pozwany bank uzyskał możliwość samodzielnej modyfikacji wysokości kwoty wypłaconej jako kapitał kredytu (poprzez przeliczenie jej z CHF na PLN), a następnie określanej w złotych wysokości spłacanych rat tak w zakresie kapitału, jak odsetek. Okoliczność w jakim zakresie pozwany korzystał z tej możliwości nie ma znaczenia dla konstrukcji samej umowy, toteż Sąd nie prowadził w tym zakresie postępowania dowodowego.

Tak więc w ocenie Sądu rozważane tu postanowienia umowy są sprzeczne z art. 353(1) kc, a tym samym nieważne na podstawie art. 58 § 1 kc. Należy w tej sytuacji rozważyć, jakie znaczenie będzie miało to dla bytu całej umowy.

Klauzule przeliczeniowe zawarte w rozważanej umowie (Sąd celowo unika nazwy klauzul denominacyjnych) nie należą do postanowień przedmiotowo istotnych umowy kredytu. Należy jednak zwrócić uwagę, że nawet przed wejściem w życie tzw. ustawy antyspreadowej w obrocie funkcjonował odrębny podtyp tej umowy: umowa kredytu denominowanego. Zdaniem Sądu Okręgowego do essentialia negotii takiej umowy należą przeliczenie z waluty kredytu na PLN przy wypłacie i przeciwne przeliczenie przy spłacie kredytu oraz oprocentowanie obliczane w sposób charakterystyczny dla tej waluty (oparte o LIBOR). Nieważność postanowień dotyczących przeliczania kwoty kredytu na walutę polską i odwrotnie musiałyby zatem oznaczać nieważność umowy w całości – ze względu na brak jej istotnych postanowień. Jednakże umowa rozważana w sprawie niniejszej nie jest klasyczną umową kredytu denominowanego, ale zawiera szereg innych możliwości wypłaty i spłaty kredytu. Jak już wskazano kredyt mógłby zostać wypłacony w złotych po kursie negocjowanym albo też we frankach. Spłata kredytu już od momentu

zawarcia umowy była możliwa również we frankach. Bank pozostawił przy tym wybór kredytobiorcy. Dlatego nawet uznanie postanowień o wypłacie i spłacie według kursu z tabeli banku nie oznacza, że umowa nie została zawarta. Usunięcie tych postanowień z całą pewnością nie przekreśla możliwości jej realizacji, zwłaszcza że kredyt został wypłacony w złotych na podstawie postanowienia o kursie negocjowanym, zaś był spłacany niemal od początku na podstawie postanowienia o spłacie w walucie kredytu.

Zgodnie z art. 58 § 3 kc jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana. W sprawie niniejszej zachodzi właśnie taka sytuacja: pozwany bank nie traktował możliwości uzyskania dodatkowego przychodu w postaci spreadu walutowego jako kluczowej części umowy i już w opracowanym przez siebie wzorcu dał kredytobiorcy inne możliwości. **To oznacza, że umowę po usunięciu klauzul przeliczeniowych zgodnie z tabelą kursów banku należało uznać za ważną.**

Ocena abuzywności postanowień dotyczących kwoty i waluty oraz oprocentowania kredytu

Ponieważ Sąd w sprawach konsumenckich ma obowiązek działać z urzędu w zakresie ustalenia ewentualnej abuzywności postanowień umowy w zakresie objętym żądaniem pozwu (por. wyrok TSUE w sprawie C-511/17), niezbędne jest w pierwszej kolejności zbadanie postanowień określających oprocentowanie oraz kwotę i walutę kredytu – jako mogące w pierwszej kolejności prowadzić do nieważności umowy. Należy również podkreślić, że w znanych Sądowi orzeczeniach innych sądów oraz publikacjach doktryny kwestia ewentualnej abuzywności kwoty kredytu nie była poruszana, natomiast problematyka oprocentowania doczekała się już pierwszych głosów (**por.** K. Kurosz, Nieważność umowy kredytu na skutek wadliwego określenia warunków zmiany oprocentowania, Przegląd Prawa Handlowego 1/2017, M. Bednarska, Skutki prawne wadliwego sformułowania klauzuli zmiennego oprocentowania w umowie kredytowej (przyczynek do dyskusji), Studia prawa prywatnego 2/2017).

Prima facie główne świadczenia stron wydają się wyłączone spod kontroli abuzywności ze względu na ich indywidualne uzgodnienie oraz jednoznaczne sformułowania. W przypadku klasycznej umowy sprzedaży problem wydaje się wręcz abstrakcyjny, skoro niezbędne jest wskazanie konkretnej rzeczy ruchomej i konkretnej ceny jako ekwiwalentu pieniężnego – mimo iż niemal wszystkie ceny są jednostronnie określone przez przedsiębiorcę. Określenie ceny w sposób abuzywny mogłoby w zasadzie dotyczyć jedynie akademickich przykładów w rodzaju: „cena telefonu wynosi 1000 zł*”, zaś w regulaminie sprzedaży znak „*” oznacza naliczenie dodatkowej prowizji od sprzedaży w wysokości 2,5 %. Pozornie sformułowanie tego rodzaju jest zrozumiałe gramatycznie, jednak już w chwili dokonywania płatności nabywca dowiedziałby się, że zobowiązał się do zapłaty 1025 zł, a więc, że ekonomiczny skutek jego decyzji jest odmienny od jego oczekiwań zbudowanych na podstawie odczytania ceny sprzedaży.

Tak więc uznanie, że cena została określona przez sprzedawcę w sposób niejednoznaczny pozwala na jej kontrolę pod kątem kryteriów z art. 385 (1) § 1 kc i (ewentualnie) na uznanie za abuzywne postanowienia zezwalającego przedsiębiorcy na pobraniu ceny wyższej niż wyraźnie wskazana. Tymczasem umowa kredytu z reguły jest znacznie bardziej złożona – także w odniesieniu do postanowień określających główne świadczenia stron – i wymaga każdorazowej oceny także w odniesieniu do tych postanowień, po stwierdzeniu braku indywidualnych uzgodnień w tym zakresie.

Zgodnie z art. 385(1) §1 kc postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Jak wskazał Sąd Najwyższy w przywołanym wyroku II CSK 19/18 postanowienie umowne jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, jeżeli kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy, słuszny i uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument ten przyjąłby takie postanowienie w drodze negocjacji indywidualnych. W celu ustalenia, czy klauzula rażąco narusza interesy konsumenta, należy wziąć przede wszystkim pod uwagę, czy pogarsza ona jego położenie prawne w stosunku do tego, które, w braku odmiennej umowy, wynikałoby

z przepisów prawa, w tym dyspozytywnych. Natomiast samo rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję, na niekorzyść konsumenta praw i obowiązków wynikających z umowy, skutkujące niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej oraz jego nierzetelne traktowanie.

Unormowania zawarte w art. 385(1)-385(3) kc mają charakter szczególny w stosunku do tych przepisów, które mają ogólne zastosowanie do kształtowania przez kontrahentów treści umowy (np. art. 58, 353(1) czy 388 kc). Stanowią implementację w polskim prawie postanowień dyrektywy nr 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. o nieuczciwych warunkach w umowach konsumenckich, co rodzi określone konsekwencje dla ich wykładni. Przede wszystkim musi ona prowadzić do takich rezultatów, która pozwoli urzeczywistnić cele dyrektywy. Sądy krajowe, stosując prawo wewnętrzne, zobowiązane są tak dalece, jak jest to możliwe, by dokonywać jego wykładni w świetle brzmienia i celu rozpatrywanej dyrektywy, tak by osiągnąć przewidziany w niej rezultat, a zatem zastosować się do art.288 akapit trzeci Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z 2016-06-13, C-377/14). Krajowe sądy i trybunały powinny tak wyklądać prawo wewnętrzne, aby w pełni (ze względu na effet utile) uwzględniło ono nie tylko literę, ale i ducha prawa unijnego (tak E. Łętowska w: System prawa prywatnego T.5 – Zobowiązania część ogólna, Warszawa 2013, s. 30) Zatem stosując art. 385(1) kc należy stosować wykładnię przyjazną dla prawa unijnego – w szczególności potwierdzoną orzeczeniami TSUE. Ten obowiązek dokonywania wykładni prawa krajowego zgodnej z prawem Unii jest w istocie nierozdzielnie związany z systemem Traktatu, gdyż zezwała sądom krajowym na zapewnienie, w ramach ich właściwości, pełnej skuteczności prawa Unii przy rozpoznawaniu zawisłych przed nimi sporów.

Z art.385(1) §1 kc wynika, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są klauzule umowne, które spełniają łącznie trzy przesłanki pozytywne tj.: zawarte zostały w umowach z konsumentami, kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszają jego interesy. Kontrola abuzywności postanowień umowy wyłączona jest jedynie w przypadku spełnienia jednej z dwóch przesłanek negatywnych, to jest gdy: postanowienie umowne zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem lub gdy postanowienie umowne określa główne świadczenia stron i jest sformułowane w sposób jednoznaczny.

Nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia motywy jakie leżą u podstaw zgłoszenia przez kredytobiorców roszczeń po 10 latach wykonywania umowy. Istnienie w treści umowy (regulaminu itd.), sformułowanych przez pozwanego, postanowień obarczonych wadliwością (nie ma przy tym znaczenia, czy jej skutkiem jest nieważność czy jedynie bezskuteczność postanowień wobec konsumenta) powoduje, że konsument jest w każdym czasie uprawniony do podniesienia przysługujących mu zarzutów. Skorzystanie z zarzutu nieważności umowy czy bezskuteczności jej postanowień nie może podlegać ocenie w świetle art. 5 kc. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 15 września 2016 r., sygn. I CSK 615/15: powołaniem się na zasady współżycia społecznego nie można podważać ani modyfikować wyraźnych dyspozycji przepisów prawnych, które, kierując się względami bezpieczeństwa obrotu prawnego, przewidują sankcję bezwzględnej nieważności czynności sprzecznych z prawem, a nie przewidując żadnych od tego wyjątków, samodzielnie i wyczerpująco przesądzają o prawach stron. Nieważność czynności prawnej nie ma nic wspólnego z nadużywaniem prawa przy jego wykonywaniu, a jest jedynie konsekwencją sprzeczności z ustawą dokonanej czynności. Powołanie na nieważność w procesie cywilnym, czy to w formie zarzutu, czy w pozwie o jej ustalenie są jedynie aktami o charakterze proceduralnym. Sankcja nieważności czynności prawnej następuje już z mocy prawa i dlatego nie przewiduje się jakiegos materialnego „uprawnienia do powoływania się na nieważność czynności prawnej”.

Trzeba również podkreślić, że stosowanie przepisów o niedozwolonych postanowieniach umownych, w tym podejmowanie środków mających na celu zapobieganie stosowaniu nieuczciwych warunkach w umowach zawieranych z konsumentami, odbywa się nie tylko w interesie konsumentów, ale też podmiotów gospodarczych konkurujących na rynku. Wynika to wprost z treści art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13, która przewiduje że zarówno w interesie konsumentów, jak i konkurentów państwa członkowskie zapewnią stosowne i skuteczne środki mające na celu zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami. Przepisy nie tylko zatem chronią konsumentów, ale mają na celu zapobieżenia naruszeniu zasad konkurencji. Odbywa się to poprzez zapobieżenia możliwości stosowania przez przedsiębiorców

postanowień, które pozornie korzystne dla konsumenta, służą zwiększeniu sprzedaży towarów i usług, naruszając interesy tych podmiotów, które nie stosując nieuczciwych postanowień nie są w stanie zaoferować podobnych warunków.

Statu s p o w o d a j a k o k o n s u m e n t a

Zgodnie z art. 22 (1) kc konsumentem jest ten, kto zawiera umowę z przedsiębiorcą w celu nie związanym ze swoją działalnością gospodarczą lub zawodową. Powód w dacie zawarcia umowy prowadził działalność gospodarczą w zakresie zarządzania podmiotami gospodarczymi – był menedżerem. Środki z kredytu zostały w całości przeznaczone na zakup lokalu mieszkalnego, który był wykorzystywany przez powoda jedynie dla celów bytowych: zamieszkiwania wraz z rodziną. Należności z tytułu umowy kredytu nie były przez niego traktowane jako koszty uzyskania przychodu. Wskazane fakty nie były przedmiotem sporu między stronami, toteż **Sąd uznał, iż powód w sprawie niniejszej posiada status konsumenta**. Przywołany przepis nie zawiera ograniczenia tego statusu ze względu na wartość umowy czy status materialny konsumenta, choć w realiach sprawy niniejszej tego rodzaju ograniczenia wydają się uzasadnione.

P o s t a n o w i e n i a d o t y c z ą c e o p r o c e n t o w a n i a

Wobec akcentowanej w orzecznictwie konieczności kontrolowania z urzędu umów pod kątem abuzywności, Sąd poddał kontroli również postanowienia określające wysokość odsetek, biorąc pod uwagę okoliczności dotyczące sposobu określania wskaźnika LIBOR. W przypadku umów opartych o wzorce umowne należy jednak uprzednio ustalić, czy ich redakcja pozwala na taką kontrolę (por. wyrok SA w Warszawie z dnia 28 maja 2018 r. w sprawie VI ACa 1678/17, Legalis 2123810). **Zdaniem Sądu określony we wzorcu umownym sposób określenia odsetek jest niejasny i musi powodować upadek umowy opartej na tym wzorcu. Jednakże ta okoliczność nie może prowadzić do nieważności umowy w sprawie niniejszej, ponieważ postanowienie odsetkowe zostało indywidualnie uzgodnione między stronami w sposób nie budzący wątpliwości co do konsensu stron**. Ze względu na przeprowadzenie szerokiego postępowania dowodowego Sąd omówi tę kwestię szerzej.

Przede wszystkim należy zauważyć, że obowiązek zwrotu kwoty kredytu wraz z odsetkami od tego kredytu stanowi essentialia negotii umowy kredytowej. Zatem ustalenie wysokości odsetek kredytowych musi być w umowie określone w sposób jednoznaczny, albowiem stanowi skonkretyzowanie jednego z głównych świadczeń kredytobiorcy z tytułu umowy kredytowej. Przez pojęcie jednoznaczności należy rozumieć brak wątpliwości co do znaczenia postanowień umowy, a stan taki jest osiągnięty, gdy interpretacja nie umożliwia nadaniu postanowieniu różnych znaczeń (por. wyrok SA w Łodzi z dnia 29 marca 2017 r. w sprawie I ACa 1233/16, Legalis 1599029).

Po drugie umowa kredytowa zawarta przez strony opierała się na wzorcu umowy zredagowanym przez pozwanego bank. Zdecydowana większość postanowień umowy nie była indywidualnie uzgodniona, zaś jej zawarcie polegało na zaakceptowaniu niepodlegającego negocjacji gotowego oświadczenia pozwanego. Dotyczy to także sposobu oznaczenia wysokości należnych bankowi odsetek. W takiej sytuacji należy uznać, że to na banku ciążył obowiązek precyzyjnego sformułowania zapisów umowy określających obowiązki kredytobiorcy (por. wyrok SA w Katowicach z 29 marca 2016 r. w sprawie I ACa 1021/15, Legalis 1473513)

Wreszcie po trzecie w relacjach pomiędzy przedsiębiorcą i konsumentem zakres swobody umów po stronie kredytobiorcy zostaje w znacznym stopniu ograniczony i sprowadza się do akceptacji przedstawionych warunków umowy bez możliwości zmiany treści zawartych w nich postanowień. W tak ukształtowanym stosunku prawnym pozwany bank występował jako przedsiębiorca – w dodatku niejednokrotnie obdarzany mianem podmiotu zaufania publicznego - a powód jako nieprofesjonalista o statusie konsumenta. Przy takich relacjach podmiotowych i sposobie zawarcia umowy podstawowe znaczenie dla ustalenia treści, interpretacji i oceny jej skutków prawnych powinien mieć art. 385 § 2 KC. Przepis ten wyraża po pierwsze - zasadę transparentności (przejrzystości) wzorców umownych, stanowiąc, że powinny być one sformułowane jednoznacznie i w sposób zrozumiały, po drugie -

dyrektywę interpretacyjną prokonsumenckiej wykładni umów, skierowaną przeciwko posługującemu się wzorcem przedsiębiorcy (contra proferentem).

Jak wskazuje SN w wyroku z dnia 16 listopada 2017 r. w sprawie V CSK 79/17, Lex 2447354) reguła transparentności treści wzorca odwołuje się do powinności przedsiębiorcy sformułowania oraz posługiwania się takim wzorcem, którego postanowienia nie są nieostre, mogą być podstawą nadania im różnego znaczenia, a następnie odtworzenia kilku różniących się od siebie norm, regulujących stosunek prawny łączący strony. Przez pojęcie jednoznaczności należy rozumieć brak wątpliwości co do desygnatu pojęć i całokształtu postanowień wzorca. Podstawowe znaczenie ma użyty język, redakcja i obszerność dokumentu, a nawet jego układ graficzny. Także zastosowany język (powszechny, specjalistyczny, poprawność składni) może decydować nie tylko o czytelności, ale i zrozumiałości tekstu, a w efekcie ustalenia jego treści. W piśmiennictwie podkreśla się, że ocena przejrzystości (stopnia jednoznaczności i zrozumiałości wzorca) dokonywana jest in abstracto, jednak przy uwzględnieniu właściwości typowego (przeciętnego) kontrahenta, który zawiera umowę przy użyciu wzorca, zatem wzorec zrozumiały dla profesjonalisty może zostać uznany za niewystarczająco komunikatywny wobec konsumenta. Oceny należy dokonywać według kryteriów obiektywnych, a wymagania co do transparentności wzorca adresowanego do konsumentów są wyższe niż skierowanego do profesjonalistów. W judykaturze wskazano, że wymogi formułowania wzorca nie są spełnione, gdy dokumenty doręczone konsumentowi zawierają „uregulowania niejasne, wieloznaczne, mylące i obiektywnie niezrozumiałe dla przeciętnego adresata” (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2006 r. V CSK 90/05, z dnia 12 stycznia 2007 r., IV CSK 307/06).

Powołany przepis art. 385 § 2 kc nie wskazuje konsekwencji prawnych posłużenia się wzorcem niezrozumiałym (w części lub całości). Piśmiennictwo przyjmuje, że brak potrzeby wprowadzania w tym przedmiocie szczególnej regulacji gdyż kontrahenta mogą wiązać tylko takie oświadczenia, które są dla niego zrozumiałe. Wzorec uznany w całości za nietransparentny w ogóle nie kształtuje treści stosunku (art. 58 § 1 KC), a jeżeli wada ta dotyczy tylko części postanowień, skuteczność wzorca należy ocenić, stosując przepis art. 58 § 3 KC. Powyższa ocena musi wyprzedzać dokonywanie kontroli abuzywności ogólnego wzorca umowy, bowiem może uczynić ją bezprzedmiotową (por. cytowany wyrok V CSK 79/17). Analizując umowę ubezpieczenia auto-casco Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na kwestię występowania społecznej świadomości przeświadczenia o szerokim zakresie takiego ubezpieczenia i doszedł do wniosku że odstępstwa od tego przeświadczenia w postaci ograniczenia zakresu odpowiedzialności muszą być jednoznaczne i wyraźne (wyrok SN z 12 stycznia 2007 r. w sprawie IV CSK 307/06, Legalis 172018). W wyroku z 17 stycznia 2019 r. w Sąd Apelacyjny w Warszawie stwierdził, że nie ma uzasadnienia dla posługiwania się przez przedsiębiorcę w relacjach z konsumentami różnymi pojęciami (VII AGa 1543/18, Legalis 1887236).

Przenosząc powyższy wywód do sprawy niniejszej należy zauważyć, że sama konstrukcja postanowienia określająca wysokość odsetek na zasadzie „wskaźnik (np. LIBOR)+ marża banku” jest jak najbardziej dopuszczalna i musi zostać uznana za jednoznaczną. Można powiedzieć więcej: zastosowanie takiej formuły upowszechniło się w Polsce po zakwestionowaniu klauzul pozwalających bankom na zmianę oprocentowania i było wręcz zalecane przez organy regulacyjne. Wskaźnik LIBOR (w dacie zamknięcia rozprawy) był stosowany w umowach i instrumentach finansowych o wartości przekraczającej 100 bln USD i na całym świecie. Jest powszechnie stosowany do tego stopnia, że w wielu umowach kredytowych pojawia się bez umownej definicji, po prostu jako LIBOR ze wskazaniem waluty i okresu odsetkowego. Takie lakoniczne określenie nie utrudnia ustalenia wysokości tej stawki nawet na poziomie konsumenta: wysokości stawek są publikowane przez wiele podmiotów, w tym portali internetowych umożliwiających całodobowe i bezpłatne uzyskanie takiej informacji, zaś świadomość różnic pomiędzy stawkami LIBOR a wysokością stóp procentowych odnoszonych do waluty polskiej ma (i miała w dacie zawarcia umowy) charakter powszechny.

Jednakże w analizowanej umowie strony zastrzegły własną definicję wskaźnika LIBOR. Zgodnie z art. 1.01. pkt. 9 umowy użyte w umowie oznaczenie LIBOR ((...)) oznacza roczną stawkę oprocentowania depozytów międzybankowych w L.obliczoną i publikowaną przez (...) ((...)) w serwisie (...) na stronie (...) o/lub około godz. 11.00. Jeśli z jakiegokolwiek przyczyny strona (...) przestanie być dostępna np. w związku z zaniechaniem takiej usługi, Bank niezwłocznie powiadomi o tym fakcie kredytobiorcę i będzie stosował stawki oferowane przez trzy główne

banki prowadzące aktywne działania na rynku międzybankowym w L., wybrane przez bank. Nowy wskaźnik będzie obowiązywał od dnia likwidacji stawki LIBOR.

Takie sformułowanie definicji LIBORu jest wzorowane na dokumentach opracowanych właśnie przez (...) w celu ustandaryzowania umów instrumentów finansowych (tzw. klauzula (...)). Jej sformułowanie wiąże się z powszechnym stosowaniem przez podmioty zajmujące się rynkiem finansowym aplikacji (a nie stron internetowych) dostarczanych przez agencję (...). Odwołanie się do konkretnego ekranu tej aplikacji zapewnia maksymalną precyzję i wyklucza pomyłki możliwe np. przy przenoszeniu wartości LIBOR na inne serwisy. Klauzule wzorowane na takim sformułowaniu pojawiały się również w umowach oferowanych przez polskie banki – zwłaszcza w umowach kredytu denominowanego. Jednakże definicja wprowadzona przez pozwany bank obarczona jest dwoma zasadniczymi błędami. Po pierwsze (...) nigdy nie obliczało i nie publikowało stawek LIBOR. Wbrew stwierdzeniom powoda takie zadania pierwotnie wykonywało (...)(...), zaś od 1 stycznia 2014 r. podmiot o nazwie (...), przez co LIBOR zaczęto określać mianem ICE LIBOR. Po drugie stawki LIBOR są publikowane na innej stronie aplikacji (...)- nie (...), ale właśnie (...). Sądowi te okoliczności były znane z urzędu i w dniu 18 czerwca 2019 r. Sąd zwrócił na nie uwagę stron (k. 409) Okoliczności te potwierdzają ponadto pismo (email) uzyskane od aktualnego dostawcy informacji biznesowych (następcę prawnego (...)) – k.717) oraz opinia biegłego złożona na rozprawie (k. 733v, 00:05:36).

W ocenie Sądu wskazanej tu nieprawidłowości nie można traktować jedynie jako pomyłki banku. Analizowane postanowienie umowne jest zrozumiałe w sensie gramatycznym. Jednak odwołanie się w treści umowy (dokładniej w definicji odsetek) do pojęcia nie posiadającego desygnatu to błąd logiczny (ignotum per ignotum) - kredytobiorca ma zapłacić odsetki określone według stawki LIBOR, a takiej zgodnie w przyjętą definicją nie daje się ustalić. Dlatego też analizowane postanowienie jest mylące nawet dla rozważnego ostrożnego konsumenta, który powinien być świadomy występowania stawki LIBOR w umowach kredytowych. Z całą pewnością nie da się również zrozumieć odwołując się do kryteriów obiektywnych, a w szczególności do brzmienia umowy.

Zdaniem Sądu zdefiniowanie wskaźnika stanowiącego podstawę określenia świadczenia konsumenta w sposób nie pozwalający na jednoznaczne rozumienie, daje podstawę do przyjęcia jego zupełnie dowolnego rozumienia na etapie wykonywania umowy. W praktyce oznacza to, że bank, który wylicza wysokość oprocentowania co kilka miesięcy będzie miał zupełną dowolność w określeniu wysokości odsetek. W realiach sprawy niniejszej trudno uznać, że tworząc wzorzec umowny bank celowo wprowadził nieprawidłową definicję wskaźnika, a zwłaszcza, że dokonał tego z zamiarem działania na szkodę kredytobiorcy. Nie zmienia to faktu, że umowa – na skutek niezrozumiałego określenia odsetek – nie daje się wykonać zgodnie z jej postanowieniami.

Od profesjonalnego uczestnika rynku należy oczekiwać, aby - posługując się opracowanymi przez siebie wzorcami umowy - stosował precyzyjną terminologię, odpowiadającą treściom pojęciowym przyjętym w przepisach prawnych lub powszechnym obrocie. Sąd Apelacyjny w Warszawie sformułował taką tezę na gruncie sporu o umowne znaczenie zaliczki i zadatku (wyrok z 27 listopada 2015 r. w sprawie VI ACa 1648/14, Legalis 1410109), zaś Sąd Okręgowy w pełni ją podziela. Skoro profesjonalista sformułował wzorzec umowy, musi ponosić wszelkie konsekwencje z tego tytułu. W obrocie profesjonalnym nie można wykluczyć, że przy zastosowaniu kryteriów wykładni oświadczeń woli z art. 65 §2 kc strony wspólnie uzgodniły prawidłowe (istniejące) znaczenie wskaźnika LIBOR – nawet wbrew literalnemu brzmieniu umowy. Tymczasem w obrocie konsumenckim wyrażenia niezrozumiałe z istoty rzeczy nie mogą być przedmiotem interpretacji i są prawnie irrelevantne.

Powołany przepis art. 385 § 2 kc nie wskazuje konsekwencji prawnych posłużenia się wzorcem niezrozumiałym (w części lub całości). Piśmiennictwo przyjmuje, że brak potrzeby wprowadzania w tym przedmiocie szczególnej regulacji gdyż kontrahenta mogą wiązać tylko takie oświadczenia, które są dla niego zrozumiałe. Wzorzec uznany w całości za nietransparentny w ogóle nie kształtuje treści stosunku (art. 58 § 1 KC), a jeżeli wada ta dotyczy tylko części postanowień, skuteczność wzorca należy ocenić, stosując przepis art. 58 § 3 KC. Powyższa ocena musi wyprzedzać dokonywanie kontroli abuzywności ogólnego wzorca umowy, bowiem może uczynić ją bezprzedmiotową (por. cytowany wyrok V CSK 79/17).

Zgodnie z wcześniejszym wywoodem w zwykłych warunkach za nietransparentne należałoby uznać postanowienia art. 3.05 ust. 1 w zw. z art. 1.01 pkt. 9 umowy. W konsekwencji na podstawie art. 385 §2 w zw. z art. 58 § 1 kc należałoby je uznać za nieważne. Ponieważ zakwestionowane postanowienie określa essentialia negotii umowy kredytu, należałoby uznać umowę za nieważną w całości (art. 58 § 3 kc).

Jednakże w sprawie niniejszej powyższy wywód należy uzupełnić faktami dotyczącymi składania wniosku kredytowego i wykonania umowy. Przede wszystkim należy zauważyć, że we wniosku opisano oprocentowanie kredytu jako zmienne, opisane jako LIBOR 3M + 1,00. Powód jak sam stwierdzał miał status VIP (k. 665 v. 00:07:10) i mógł wnosić o warunki niedostępne dla zwykłych klientów, takie jak rata balonowa. Powód wskazywał również, że wiedza o tym, czym jest LIBOR była mu znana (k. 666, 00:18:03), jak również że negocjował wysokość marży banku. Bank do obliczania wysokości rat kredytu stosował prawidłową stawkę LIBOR ogłaszaną przez (...) a następnie przez (...) (opinia biegłego k. 734, 00:13:38) W takiej sytuacji nie sposób pominąć brzmienia art. 65 § 2 kc, zgodnie z którym w umowach należy raczej badać zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na dosłownym jej brzmieniu. Zdaniem Sądu pomimo pozostawienia w umowie nieprawidłowego sformułowania wzorca i definicji wskaźnika zgodny zamiar stosowania powszechnie używanego w obrocie wskaźnika LIBOR 3M jest niewątpliwy. **W konsekwencji nie można mówić o braku transparentności wzorca umowy pomiędzy powodem a pozwanym, a to wyklucza możliwość uznania jej za nieważną.**

Postanowienia dotyczące kwoty kredytu

Sąd zwrócił uwagę stron, że rozważa badanie okoliczności sprawy pod kątem uznania za abuzywne postanowień zawierających kwotę i walutę kredytu – jak w sprawach XXV C 3101/18 oraz XXV C 2725/18 (k. 653). Powszechną praktyką w przypadku kredytów denominowanych było wskazywanie we wniosku kredytowym oczekiwanej kwoty w PLN podczas gdy w umowie wskazywano kwotę w CHF. Kwota kredytu w takiej procedurze była wyliczana przez bank po kursie kupna ze swojej tabeli kursów z dnia złożenia wniosku kredytowego, wydania decyzji albo daty przygotowania umowy. Oznaczałoby to, że kwota kredytu nie była indywidualnie uzgodniona, a kredytobiorca jedynie aprobował kwotę wskazaną przez bank – co otwiera drogę do badania abuzywności tego postanowienia jako obciążającego ryzykiem kursowym kredytobiorcę niezależnie od prawidłowości lub abuzywności klauzul przeliczeniowych. (W dacie sporządzenia uzasadnienia sprawy VI ACA 552/20 VI ACA 108/21 i VI ACA 513/20, w których rozpoznawano apelacje od wskazanych wyżej wyroków opierających się na takim wywodzie prawnym, nie zostały jeszcze zakończone).

Przy udzielaniu kredytów denominowanych zasadą było ustalenie kwoty kredytu na podstawie kursu kupna z tabeli banku obowiązującej w dniu złożenia wniosku kredytowego, wydania decyzji kredytowej albo dnia sporządzenia umowy. W przypadku pozwanego banku zasadniczo kwota kredytu była ustalana w taki sposób w dniu złożenia kompletnego wniosku kredytowego (regulamin Podręcznik Kredytowy Klientów Indywidualnych k. 645). W takich okolicznościach należałoby uznać, że **kredytobiorca jedynie zaakceptował kwotę kredytu wyrażoną we frankach** (co jest oczywiście wystarczające dla zawarcia umowy), **przy czym wysokość tej kwoty została jednostronnie określona przez bank przed datą sporządzenia umowy**. Innymi słowy kwota kredytu została przygotowana wcześniej przez bank i przedstawiona do decyzji kredytobiorcy, co nakazuje uznać, że nie była ona przedmiotem indywidualnych uzgodnień. Co więcej: jak wskazano sposób określenia kwoty we frankach nie wynikał z żadnych ustaleń umownych pomiędzy bankiem a kredytobiorcą, ale jedynie z wewnętrznych regulacji banku. Należy w tym miejscu zauważyć, że wybór (już na etapie wniosku) waluty CHF jako stanowiącej podstawę przeliczeń jak również wskazanie oczekiwanej kwoty kredytu w PLN nie stanowi indywidualnego uzgodnienia umowy co do kwoty i waluty kredytu. Zgodnie z art. 3 ust. 2 zd. 2 dyrektywy 93/13 fakt, że niektóre aspekty warunku lub jeden szczególny warunek były negocjowane indywidualnie, nie wyłącza stosowania niniejszego artykułu do pozostałej części umowy, jeżeli ogólna ocena umowy wskazuje na to, że została ona sporządzona w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. Przyjęcie, że kwota kredytu nie została indywidualnie uzgodniona otwiera możliwość jej oceny pod kątem abuzywności z uwzględnieniem włączenia do niej spreadu walutowego oraz przeniesienia na kredytobiorcę ryzyka kursowego.

Jednakże zdaniem Sądu w sprawie niniejszej kwota kredytu została indywidualnie uzgodniona między stronami, co wyłącza możliwość kontroli jej abuzowności. Zgodnie z art. 385 (1) §3 kc nieuzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. Wnosząc a contrario postanowienia, na które konsument ma rzeczywisty wpływ, są indywidualnie uzgodnione. Należy podkreślić, że powołany przepis nie wymaga dla wyłączenia kontroli pod kątem abuzowności prowadzenia formalnych negocjacji: wystarczający jest rzeczywisty wpływ konsumenta na treść warunku. Kwota kredytu w przypadku kredytu złotówkowego lub indeksowanego zazwyczaj jest wskazywana przez przyszłego kredytobiorcę, ma on zatem nie tylko wpływ na ten warunek, ale wręcz on go kształtuje stosownie do swoich potrzeb. Ta sama sytuacja dotyczy kredytu walutowego – kredytobiorca wnioskuje wówczas o odpowiednią kwotę w walucie obcej. W przypadku kredytu denominowanego zasadą jest wskazanie we wniosku oczekiwanej kwoty w złotych i następnie przeliczenie jej przez bank na walutę po kursie, który nie był uprzednio podany konsumentowi (co oznacza brak indywidualnego uzgodnienia tej kwoty).

Zdaniem Sądu na indywidualne uzgodnienie kursu wskazują następujące przesłanki. Powód wskazał we wniosku kredytowym, że oczekuje równowartości w CHF kwoty 3 532 500 zł. Dla wyrażenia kwoty kredytu niezbędne było zatem jej przeliczenie na CHF – zgodnie z konstrukcją kredytu denominowanego.

Po pierwsze do wyliczenia kwoty z całą pewnością bank nie zastosował kursu z tabeli banku z daty złożenia wniosku ani jego uzupełnienia jak nakazywały regulacje banku: nawet kursy średnie NBP nie przekraczały w tych dniach 2 zł (lipiec i sierpień były okresem najniższych kursów w 2008 r. a nawet od 2000 r.). W razie ustalenia kwoty kredytu według kursu z tabeli banku z 1 sierpnia 2008 wyniosłaby ona 1 844 647, 52 CHF, a więc znacznie więcej niż w umowie. (nota bene przy wypłacie tej kwoty po kursie z daty faktycznej wypłaty powód uzyskałby 3 846 090, 08 zł, a więc ponad 368 000 zł więcej niż mu wypłacono, ale zarazem musiałby zwrócić niewątpliwie wyższą kwotę kredytu w PLN).

Po drugie kwota kredytu nie powstała w oparciu o żaden kurs kupna z tabeli banku z okresu wydania decyzji i podpisania umowy. Powodowi (na rachunek dewelopera) wypłacono 3 463 868,88 zł przy kursie 2, 0850, co odpowiada 1 661 328 CHF (kwota kredytu – prowizja). Zatem wnioskowana kwota 3 532 500 zł musiała zostać przeliczona po kursie 2, 1178 – który nie znajdował się w tabeli banku w tym okresie. Najbardziej zbliżony kurs z 7:20 z 10 września 2021 r. (data wydania decyzji kredytowej) wyniósł 2,1128 zł, a więc był nieco bardziej niekorzystny niż zastosowany.

Strona powodowa niewątpliwie wykazała, że ustalenie kwoty kredytu nie było przedmiotem klasycznych negocjacji, jednak zdaniem Sądu inicjatywa ustalenia kursu do przeliczenia na franki na lepszym (w tym wypadku wyższym) poziomie musiała pochodzić od powoda. Tym samym powód wpływ na ustalenie tego warunku, a zatem należy traktować go jako indywidualnie uzgodniony.

W konsekwencji kwota kredytu nie może w realiach niniejszej sprawy być badana pod kątem abuzowności, a zatem ograniczenie przez bank pouczenia o ryzyku kursowym do blankietowego oświadczenia nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Ocena klauzul przeliczeniowych

Konieczność uniknięcia zarzutu nierozpoznania sprawy co do istoty nakazuje również dokonanie oceny postanowień dotyczących przeliczenia umówionej kwoty kredytu na złotówki przy jego wypłacie i spłacie według takiego samego schematu wyводу – zwłaszcza, że ta kwestia była wyraźnie akcentowana przez powoda w uzasadnieniu pozwu. W celu uniknięcia powtórzeń Sąd będzie odwoływał się do wcześniej dokonanej wykładni przepisów.

Brak indywidualnego uzgodnienia kwestionowanych przez stronę powodową postanowień umownych dotyczących przeliczeń wynika już z samego sposobu zawarcia rozważanych umów – opartego o treść stosowanego przez bank wzorca umowy, oświadczenia o ryzyku oraz regulaminu. Taki sposób zawierania umowy w zasadzie wyklucza możliwość indywidualnego wpływania przez konsumenta na

treść powstałego stosunku prawnego, poza wskazaniem oczekiwanej kwoty kredytu, ewentualnie wysokości marży banku wpływającej na ostateczne oprocentowanie czy pobranej prowizji (już stawka LIBOR wynikała z regulaminu i nie była negocjowana). Wpływ konsumenta musi mieć charakter realny, rzeczywiście zostać mu zaoferowany, a nie polegać na teoretycznej możliwości wystąpienia z wnioskiem o zmianę określonych postanowień umowy. Nie stanowi indywidualnego uzgodnienia dokonanie wyboru przez konsumenta jednego z rodzaju umowy przedstawionej przez przedsiębiorcę.

Klauzule przeliczeniowe jako wcześniej przygotowany element wzorca umownego nie mogły zostać indywidualnie uzgodnione. Paradoksalnie dotyczy to także postanowienia o wypłacie kredytu po kursie negocjowanym w dacie płatności.

Aby dokonać oceny zarzutu abuzywności niezbędne jest dalej określenie, czy klauzule przeliczeniowe stanowią element głównego świadczenia stron, a jeśli tak – czy zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

K l a u z u l a w y p ł a t y

Ocena, czy dany warunek umowny dotyczy głównych świadczeń stron, odbywa się jedynie w celu zbadania dopuszczalności kontroli tego warunku pod kątem potencjalnej abuzywności. Innymi słowy możliwe jest zakwalifikowanie do warunków określających główne świadczenia stron także takich warunków, które nie zostałyby zaliczone do essentialiae negotii danej umowy i które w razie ich usunięcia nie spowodują wątpliwości co do konsensu stron niezbędnego przy zawarciu umowy. Podziały te odwołują się bowiem do różnych kryteriów. Powyższe stanowisko potwierdził TSUE w sprawie C-260/18 (nb 44).

W stanie faktycznym zbliżonym do sprawy niniejszej zapadło orzeczenie TSUE w sprawie C-186/16. Pytanie prejudycjalne dotyczyło warunku umownego włączonego do umowy o kredyt denominowany (wyrażony w CHF i wypłacony w EURO), który to warunek przewidywał spłatę kredytu właśnie w walucie obcej. TSUE doszedł do wniosku, że poprzez umowę kredytową kredytodawca zobowiązuje się głównie udostępnić kredytobiorcy określoną kwotę pieniężną, zaś kredytobiorca – głównie spłacać tę sumę w przewidzianych terminach, zasadniczo z odsetkami. Świadczenia podstawowe tej umowy odnoszą się zatem do kwoty pieniężnej, która musi być określona w stosunku do waluty wypłaty i określonej spłaty. W konsekwencji okoliczność, że kredyt musi zostać spłacony w określonej walucie, nie ma związku z posiłkowym sposobem płatności, lecz związana jest z samym charakterem zobowiązania dłużnika, przez co stanowi podstawowy element umowy kredytowej (nb 38).

Sąd Najwyższy kilkakrotnie wypowiadał się o posiłkowym charakterze klauzul przeliczeniowych w umowie kredytu denominowanego. Jednakże takie stanowisko zostało wyrażone na skutek diametralnie odmiennego rozumienia istoty tego rodzaju umowy. W szczególności Sąd Najwyższy utożsamia umowy kredytu indeksowanego i denominowanego, zaś klauzule określa mianem waloryzacyjnych (zamiennie – indeksacyjnymi i denominacyjnymi). Już podana wyżej charakterystyka ekonomiczna obu rodzajów umów nakazuje uznać ten pogląd za wątpliwy. W orzecznictwie sądów powszechnych kilkakrotnie wyrażono stanowisko zgodnie z którym klauzule przeliczeniowe stanowią postanowienia dotyczące głównych świadczeń stron, jednak bez przekonującego uzasadnienia (por. prawomocny wyrok SO w Warszawie w sprawie XXV C 212/18 oraz wyrok SA w Warszawie w sprawie I ACa 66/19).

Badając charakter klauzul przeliczeniowych należy zwrócić uwagę na konieczność uwzględnienia celu zawieranej umowy kredytu denominowanego i wprowadzenia do niej określonych postanowień – w sprawie niniejszej dotyczących przeliczeń. Celem tym było uzyskanie kredytu obsługiwanego w złotych i zarazem obniżenie miesięcznego obciążenia kredytobiorcy wiążącego się ze spłatą rat płatnych w złotych dzięki obniżeniu oprocentowania kredytu poprzez użycie korzystniejszej stawki referencyjnej stosowanej do wierzytelności w walucie obcej. Bank mógł sfinansować taki kredyt dzięki narzędziom finansowym operującym kwotami w walucie obcej i tą samą stawką referencyjną – jednak rodziło to konieczność przeliczenia waluty na złotówki i odwrotnie. Praktyka gospodarcza wykształciła dwa sposoby realizacji takiego zamiaru: kredyt indeksowany oraz kredyt denominowany.

W umowie rozważanej w sprawie niniejszej) realizacja celu umowy nastąpiła poprzez wyrażenie kwoty kredytu we frankach (dzięki omówionemu wyżej przeliczeniu jeszcze przed zawarciem umowy) i zastosowanie niższej stawki referencyjnej LIBOR. Ponowne przeliczenie kredytu przy wypłacie pozwalało na zaspokojenie potrzeb kredytobiorcy w złotych. Zestawienie omówionego wcześniej sposobu określenia kwoty kredytu we frankach i klauzuli przeliczeniowej prowadzi do wniosku, że stanowią one funkcjonalną całość. Jedynie ich łączne zastosowanie rodzi umowę łączącą cechy kredytu złotowego (uzyskanie złotych) i walutowego (niższe oprocentowanie). Mówiąc obrazowo: dla kredytobiorcy kredyt zostaje wówczas udzielony w wirtualnej walucie „franka przeliczanego na złotówki”.

W ocenie Sądu Okręgowego klauzula dotycząca wypłaty kredytu w złotych stanowi postanowienie określające główne świadczenie stron przede wszystkim ze względu na jej znaczenie ekonomiczne dla umowy. Bez tego postanowienia nie można byłoby uzyskać wypłaty w złotych, a w takiej walucie kredyt miał zostać wypłacony zgodnie z pozostałymi warunkami umowy. Wbrew pozorom takie postanowienie nie służy jedynie do zapewnienia bankowi dodatkowego zysku w postaci marży na cenie kupna waluty. W realiach sprawy niniejszej wyraźnie widać, że kurs wypłaty jest integralnie powiązany z kursem, po jakim przeliczono kwotę wnioskowaną przez kredytobiorcę na franki. Kredytobiorca uzyskuje w złotych dokładnie oczekiwaną kwotę kredytu tylko wówczas, gdy wypłata zostaje dokonana po kursie użytym do obliczenia kwoty kredytu we frankach. Jeśli kurs spadnie (albo zostanie obniżony przez bank) kredytobiorca uzyska mniej złotych niż oczekiwał, jeśli wzrośnie – dostanie więcej. Jedynie zachowanie klauzuli przeliczeniowej w postaci określonej w umowie pozwoli na spełnienie oczekiwań ekonomicznych obu stron. To potwierdza jej zasadnicze znaczenie dla konstrukcji umowy.

W realiach sprawy niniejszej strony uzgodniły wypłatę kredytu po kursie negocjowanym. Zdaniem Sądu tego rodzaju klauzula może być nieprzejrzysta z dwóch przyczyn: ze względu na ryzyko kursowe oraz na nieokreślony spread walutowy. W sprawie niniejszej wypłata miała nastąpić w jednej transzy, w bardzo krótkim terminie od daty zawarcia umowy. Pomimo iż powód otrzymał kwotę niższą niż oczekiwana nie sposób uznać, że bank nie wypełnił swoich obowiązków informacyjnych. Powód został narażony na wahania w zaledwie kilkudniowym okresie. Natomiast ostateczny kurs wymiany należy uznać za indywidualnie uzgodniony na zasadach omówionych powyżej. W dniu wypłaty kredytu żadna z tabel kursowych banku nie przewidywała kursu kupna na poziomie 2,0850 zł (k.), który zdecydowanie odbiegał od nich na korzyść powoda. Poprzez informację z banku, że w pierwotnie ustalonej dacie wypłaty kurs jest zbyt niski, powód zaaprobował odroczenie płatności na kilka dni w celu uzyskania kursu korzystniejszego. Już to nakazuje uznać ten kurs za indywidualnie uzgodniony. W konsekwencji nie można badać abuzywności tego postanowienia.

Już tylko ubocznie wypada zauważyć, że mimo zawarcia we wzorcu umowy możliwości wypłaty kredytu we frankach, takie postanowienie nie zostało objęte wolą stron. Zdaniem Sądu wybór sposobu płatności w złotych na rachunek bankowy dewelopera uniemożliwił wypłatę we frankach na późniejszym etapie.

K l a u z u l a s p ł a t y

W realiach sprawy niniejszej warunek umowny nakazujący zastosowanie kursu sprzedaży z tabeli banku nie ma charakteru określającego główne świadczenia stron, gdyż w pierwszym rzędzie wskazywały na CHF jako walutę spłaty (art. 3.09.3 k. 49). Zastosowanie kursu sprzedaży miało nastąpić jedynie w razie wyboru przez kredytobiorcę spłaty w tej walucie. Kredytobiorca w każdym czasie mógł zmienić walutę płatności – poprzez zmianę rachunku technicznego, z którego bank miał potrącać raty kredytu. Należy przypomnieć, że bank nie stwarzał ograniczeń w korzystaniu z tego uprawnienia – powód rozpoczął spłatę we frankach już 2009 r., na dwa lata przed wejściem w życie tzw. ustawy antyspreadowej.

Uznanie klauzuli spreadu walutowego za postanowienie niedozwolone można uznać za pogląd ugruntowany zarówno na gruncie dyrektywy (por. powołanej już i wielokrotnie przytaczanej w późniejszym orzecznictwie TSUE orzeczenie w sprawie K.) jak również w prawie polskim (por. uzasadnienie wyroku SN w sprawie I CSK 19/18). Sąd podziela ten pogląd w całości. Jednakże abuzywność tego postanowienia nie skutkuje nieważnością umowy w całości. Umowa

przewidywała spłatę w CHF, zaś w braku tego postanowienia zastosowanie znalazłby przepis art. 358 (1) Kc przewidujący spłatę sumy nominalnej długu pieniężnego.

P o d s u m o w a n i e

Powyższy wywód należy podsumować w następujący sposób:

1. Strony uzgodniły w prawidłowy sposób oprocentowanie kredytu, toteż mimo błędnego wzorca stosowanego przez pozwany bank umowa nie jest nieważna z tego powodu.
2. Postanowienie obejmujące kwotę kredytu zostało indywidualnie uzgodnione, toteż nie może być przedmiotem badania pod kątem abuzywności.
3. Klauzula wypłaty po kursie negocjowanym nie została indywidualnie uzgodniona, ale nie jest abuzywna, toteż nie można jej usunąć z umowy.
4. Klauzula spłaty po kursie z tabeli banku nie została indywidualnie uzgodniona i jest abuzywna, jednak nie określa głównego świadczenia stron, toteż jej usunięcie z umowy nie skutkuje jej nieważnością.
5. W konsekwencji umowę należy uznać za ważną.

A zatem za nietrafne należało uznać zarzuty powoda, zarówno w zakresie sprzeczności z ustawą, jak i abuzywności postanowień umowy. Dlatego też Sąd orzekł jak w sentencji wyroku. Sąd nie orzekał o kosztach, ponieważ rozstrzygnął jedynie o żądaniu głównym, nadając wyrokowi charakter wyroku częściowego.

ZARZĄDZENIE

(...)

SSO Piotr Bednarczyk